

# SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 12 marca 1934 r.

Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcja 17-82 Administracja — 225

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszka.  
 GLEBKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
 KLECK — Sidel „Jeonost”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinięska.  
 NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.  
 N.-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowiki.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółk. Nauk.  
 POBBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurkic.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ŚLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
 ŚMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.  
 SZARAKOWSZCZYNA M. Mindel, skł. apteczny.  
 WOLOZYŃ — Liberman, Kłosk gazetowy.  
 WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

NUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z wysyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach dwutygodniowych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Posiedzenie Zarz. Gł. Legionistów na Wawelu

### Mowa pułk. W. Stawka

KRAKÓW, PAŃ. — Dnia 11 b.m. w lokalu Związku Legionistów na Wawelu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Legionistów. W posiedzeniu wzięli udział: pułk. W. Stawka, wiceprezes gen. Galica, por. Starzak, i dyr. Działosz, członkowie Zarządu Głównego oraz prezesi wszystkich Zarządów Okręgowych Zw. Leg. Na terenie całej Rzeczypospolitej.

Po otwarciu obrad zabrał głos pułk. Stawka, który w dłuższym wywodzie przedstawił program prac Zw. Leg., oraz stosunek do woj. legjonowego do aktualnych warunków państwowych.

Po szeregu sprawozdań i po ukończeniu obrad uczestnicy plenarnego posiedzenia Zarządu z przerosn Sławkiem na czele udali się na Błonia Krakowskie do Oleandrów, gdzie zwiędzieli szczegółowo budowę domu im. Józefa Piłsudskiego. O godz. 14 w sali Starogo teatru odbył się obiad legjonowy. Wieczorem członkowie Zarządu byli obecni w teatrze Miejskim.

## Zjazd Legionistów z woj. kresowych

W dniu 11 marca 1934 r. w Wilnie odbył się w Wilnie walny zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich Okręgu Wileńskiego z terenu województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Na zjeździe poruszono szereg spraw aktualnych państwowych i społecznych, jak również dokonano wyborów nowych władz Okręgu. Równocześnie zaakceptowano i podkreślono ważność prac komisji porozumiewawczej w terenie, złożonej z delegatów Związku Legionistów Polskich, Peowiaków i Osadników. Następnie wysłano depesze hotelowe do Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i przesyła Zarządu Głównego Walerego Stawka.

Na prezesa Okręgu wybrano jednogłośnie gen. Stanisława Skwarczynskiego, zaś na członków zarządu ob. ob. Kozłowski Eugeniusz, dr. Wroński Stanisław, Binskiego Tadeusza, Horoszka Marcelo, Krzy-

## Protest Ziemian

### w sprawie gwałtów litewskich

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

## Zapewnienia pokojowe Hitlera są szczerze

### oświadczył Mussolini Knickerbockerowi

WIENIEN PAT. „Der Tag” zamieszcza rozmowę z Knickerbockerem amerykańskim dziennikarzem z Mussolinim.

Na pytanie dziennikarza, o możliwościach utrzymania pokoju w Europie, Mussolini oświadczył:

Sądzę że pokój zapewniony jest co najmniej na 10 lat. Podpisanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji posiada wielkie znaczenie. Kwestja korytarza niepokojąca Europę i kryła w sobie poważne niebezpieczeństwo. Sprawa ta jest obecnie co najmniej na 10 lat załatwiona. Sądzę, że możemy pakt ten uważać za szczerzy. Obie strony będą się trzymały. Hitler uważa, się za tak samo związanym paktom, jak i Polska, co oznacza, że nie będzie wojny o korytarz gdański.

Na pytanie o Austrii Mussolini odpowiedział: Państwowa niepodległość Austrii musi być utrzymana. Rząd austriacki nie upadł i nie upadnie. Niemcy zajęły nasze zaprawy w tej sprawie. Znałe są też wspólne poglądy wszystkich wielkich mocarstw. Poglądy te orzekają, że Austria jest państwem niezawisłym i że musi pozostać niezawisła, oraz że żadne próby innej państwa narazenia niepodległości Austrii nie będą tolerowane. Większość ludności austriackiej jest stanowczo przeciwna Anschlussowi.

W końcu Mussolini oświadcza, że wierzy w to, iż Hitler dotrzyma swych zobowiązań. Zapewnienia pokojowe Hitlera — zdaniem Mussoliniego są szczerze.

## TELEGRAMY

KOŚCIÓŁ LUTERAŃSKI MUSI ZASTOSOWAĆ SIĘ DO PANSTWA

BERLIN. PAT. Na akademii ewangelickiej w Düsseldorfie biskup Oberheid oświadczył m. in. że kościół luterski w Niemczech, chcąc zastosować się do nowego państwa, będzie musiał zmienić swą formę zewnętrzna.

Zmiana struktury zewnętrznej tego kościoła dokonana się przypuszczalnie jeszcze w ciągu b. r. Zasady przywództwa i jednolici, panujące w państwie muszą przeniknąć również do organizacji kościoła.

W najbliższym czasie administracja kościelna zostanie zupełnie wyodrębniona z pod kierownictwa duchownego.

ANTYPOLESKIE ZGROMADZENIE W CIESZYŃ

CIESZYŃ. PAT. — W antypolskim zgromadzeniu w Cieszynie wzięło udział tylko 600 uczestników, mimo, że władze czeskie udzieliły bezpłatnych biletów kolejowych na przejazd na manifestację.

Zebrań uchwaliłi rezolucję, w której na wotują ludność czeską do trwania na strazy interesów czeskich na Kresach. Zgromadzenie wysłało do Pragi telegram holdowiczy.

ODCZYT O STOSUNKACH POLSKO-SZWEDZKICH

UPSALA PAT. Na ostatnim posiedzeniu stowarzyszenia studentów „Polonia” prof. August Hahr wygłosił ciekawy odczyt o t. „Stosunki polsko-szwedzkie w XVI wieku”. Na odczycie obecni byli poseł R. P. w Szwecji Rozwadowski, i gen. Skornicki.

ZAKAZ DOWOZU FILMÓW NIEMIECKICH DO CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, PAT. W związku z konfliktem jaki wynikł na tle zabronienia przez czynniki niemieckie aktorom filmowym niemieckim nakręcania w Czechosłowacji niemieckich wersji filmów czeskich, zakazany został dowóz filmów produkcji niemieckiej do Czechosłowacji.

OTWARCIE UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W RADOMSKU

RADOMSK. PAT. W gmachu publicznych szkół powszechnych odbyło się przy udziale przedstawicieli władz i organizacji społecznych otwarcie uniwersytetu powszechnego, którego inicjatorem był Zarząd Powiatowego Związku Strzeleckiego. Uniwersytet Powszechny w Radomsku ma za zadanie spopularyzowanie wiedzy i szerzenie kultury — obywatelsko-państwowej. Obejmuje on cykl: literacki, przyrodniczy, obrony państwa, historyczny, i gospodarczo-ustrojowy.

DOROCZNE OBRADY ZWIĄZKU DZIENNIKARZY

WARSZAWA PAT. — W ciągu dnia wczorajszego w lokalu Klubu Sprawodawców Parlamentarnych w Sejmie obradował doroczny walny zjazd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej przy udziale ponad 60 delegatów, reprezentujących wszystkie prowincje ogólnie ośrodki dziennikarskie.

Zjazd otworzył wiceprezes Grottera, po czym powołano przewodniczącego prezesu Sieczyńskiego, jako przewodniczącego, oraz redaktora Cepnika (Lwów) i Chemińskiego (Kraków) jako assesorów. Po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorium wysłuchano dwóch referatów — m. in. Balcerskiego z Izby Wojskowej Społecznych, oraz redaktora Weinstocka ze Lwowa o ubezpieczeniu społecznym dla dziennikarzy.

Na zakończenie dokonano wyboru władz Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej na okres dwuletni. Prezesem wybrano p. Mieczysława Sieczyńskiego, wiceprezesami p. Witolda Giełżyńskiego i Hieronima Wierzyńskiego. Do wydziału wykonawczego wybrano: dr. Antoniego Beaupre, Władysława Bestomana, Władysława Dumina-Wąsowskiego, Stanisława Szwalbego i Stanisława Zaluskiego, oraz 16 delegatów syndykatów dziennikarzy prowincjonalnych. Poza tym wybrano główną komisję rewizyjną i sąd dziennikarski. Na zakończenie obrad, które przetrwały do późnego wieczora przyjęto szereg rezolucji.

FESTIVAL ARTYSTYCZNY W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. Z inicjatywy czasopiśmi „Muzyka” powstała w Warszawie nowa organizacja p. n. „Towarzystwo Festiwalu Artystycznych w Polsce”, mająca na celu organizację w głównych ośrodkach kulturalnych i artystycznych Polski sporadycznych festiwalów artystycznych, obejmujących wszystkie działy sztuki i jednocześnie reprezentujących i inne dziedziny życia społecznego, rodowego, zawodowego i etniczno-rodowego. W składzie zarządu i w składzie wykonawczym wybrano: p. J. Targowskiego, marszałek Bogucki, gen. Zamorski, adw. Nałęczowski, dyr. Skoczylas, red. Głogowski, Ryszard Ordyński, adw. Missuna

szkowskiego Kazimierza, Pazowskiego Tadeusza, Sniechowskiego Bronisława, Grodzkiego Kazimierza, Lysakowskiego Edwarda, Jankowskiego Stefana, Czysowskiego Jana i Mazura Zacharyusza.

Do komisji rewizyjnej wybrano ob. ob. Miódkowski Tadeusz, Naimskiego Ludwika Ostrowskiego Leona, Gadowskiego Tadeusza i Piszczała Ludwika. Jako zastępcy weszli: ob. ob. Jurecki Stanisław, Kozłowski Józef i Gryglewski Marjan.

Do okręgowego sądu koleżeńkiego wybrano: ob. ob. dr. Jakowickiego Władysława, Felę Józefa, Gryglewskiego Wiktora, Kamińskiego Władysława, Sokolowskiego Ludwika, i Olechnowicza Bronisława. Jako zastępcy weszli: ob. ob. Wolczyński Władaw, Skotnicki Stefan i Góra Jan.

Do komisji specjalnej (gospodarczej) weszli ob. ob. Grodzki Kazimierz, Czysowski Jan i Kozłowski Eugeniusz.

Wielki sposób charakteryzuje jedno z pism sytuacja, twierdząc że wysłannicy afery natrafia na trudności i że zatrzymani dotychczas w więzieniu wspólnicy Stawiskiego są nadal pozostają w ukryciu główne figury. Nad ich odszukaniem pracuje nadal usilnie paryski sędzia śledczy Ordonaux który po dokonaniu wczoraj aresztowania boksera Niemena nakazał przeprowadzić szereg nowych rewizji, kierując się notatkami, znalezionymi u wspomnianego boksera, jak również w zapiskach, wykrętych w mieszkaniu kłematografisty Mingeona.

Według zapewnienia prasy najbliższe dni mają przynieść kilka nowych sensacji, a liczba aresztowanych w afere Stawiskiego przekroczyła ma 30 osób. Obrónczy oskarżonych a w szczególności adwokata dyrektora Tisiera złożyli protest przeciwko przeniesieniu dochodzenia z Bayonne do Paryża.

DALMIER PRAGNIE BYĆ PRZESŁUCHANY

PARYŻ. PAT. „Matin” ogłasza rozmowę z b. min. Dalmierem który domaga się przesłuchania go przez komisję parlamentarną i przed sędzią śledczym spodziewając się że w ten sposób położony zostanie kres listom z pogrozkami i anonimom telefonicznym, jakie stałe otrzymuje.

BOKSER NIEMEN UWIEZIONY

PARYŻ. PAT. Sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania boksera Niemena, który był jednym z przybojczych ludzi Stawiskiego.

ZŁÓŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

## Zapowiedzi sensacji w sprawie Stawiskiego

### W „KOMISJI” 6 LUTEGO

Wielki sposób charakteryzuje jedno z pism sytuacja, twierdząc że wysłannicy afery natrafia na trudności i że zatrzymani dotychczas w więzieniu wspólnicy Stawiskiego są nadal pozostają w ukryciu główne figury. Nad ich odszukaniem pracuje nadal usilnie paryski sędzia śledczy Ordonaux który po dokonaniu wczoraj aresztowania boksera Niemena nakazał przeprowadzić szereg nowych rewizji, kierując się notatkami, znalezionymi u wspomnianego boksera, jak również w zapiskach, wykrętych w mieszkaniu kłematografisty Mingeona.

Według zapewnienia prasy najbliższe dni mają przynieść kilka nowych sensacji, a liczba aresztowanych w afere Stawiskiego przekroczyła ma 30 osób. Obrónczy oskarżonych a w szczególności adwokata dyrektora Tisiera złożyli protest przeciwko przeniesieniu dochodzenia z Bayonne do Paryża.

DALMIER PRAGNIE BYĆ PRZESŁUCHANY

PARYŻ. PAT. „Matin” ogłasza rozmowę z b. min. Dalmierem który domaga się przesłuchania go przez komisję parlamentarną i przed sędzią śledczym spodziewając się że w ten sposób położony zostanie kres listom z pogrozkami i anonimom telefonicznym, jakie stałe otrzymuje.

BOKSER NIEMEN UWIEZIONY

PARYŻ. PAT. Sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania boksera Niemena, który był jednym z przybojczych ludzi Stawiskiego.

ZŁÓŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowinizm, tolerowany dotychczas, lub popierany przez odpowiedzialne czynniki litewskie.

Zwracamy się z apelem do Rządu, by użył swych wpływów w celu położenia kresu prześladowania braci naszych, a to w imię związków krwi i ideałów chrześcijańskich społeczeństw.

Przewodniczącym Rady Wojew. Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej Zarząd Wojew. Koła Zjednoczonych Ziemian

Wobec stałego powtarzania się na terenie Litwy Kowańskiej aktów wrogich względem ludności polskiej, wyrażających się w gwałtach i stałych jej prześladowaniach, sprzeczenie nietykło z zasadami cywilizowanych społeczeństw, ale i chrześcijańska etyka, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej wyraża najostrejszy protest.

Od czasów Jagiellońskich oba narody — Polski i Litewski, żyły w najlepszej zgodzie. Kulturze polskiej we wspólnej państwowości, zawiązywała dawniejsza Litwa wysoki poziom swej cywilizacji.

Odwieczna tolerancja Polski nie pozwalała na akty wrogie rozwojowi odrębnych nacji, do tego nietolerancja młodego państwa litewskiego, względem mniejszości polskiej, jest smutnym objawem barbarzyństwa.

Mocarstwo Polska nie może patrzeć obojętnie na nieustanne krzywdy wyrządzane naszym rodakom przez wybujały szowiniz

# TYDZIEŃ AKADEMICKI

## CORAZ SZYBCIEJ, CORAZ WIĘCEJ, CORAZ BEZNADEJNIEJ

Uwagi niżej wypowiedziane są wyjątkiem z obszerniejszego studium o głównych źródłach kryzysu intelektualnego. Ze względu na negatywny, krytyczny swój cel, ujmując kilka zagadnień tylko jednostronnie, z pewnego punktu widzenia, mającego wykaazać, że jest źle. Do rozwiązania problemu, co robić, ażeby działać się dobrze, powróćmy w przyszłości. Narazie zaznaczą, że moje uwagi są genetycznie niezależne od tych ciężkich inwektyw, jakimi obciążają młodzież akademicką w swych artykułach p. dr. W. Charkiewicz.

### ROZWÓJ TECHNIKI

Czas współczesny są niewątpliwie pod znakiem przemiennej ekspansji idei, podniosłych do godności kultu w Stanach Zjednoczonych A. P. i w Rosji Sowieckiej. Rys wspólny obu wielkich, kontrastujących społeczeństw: kapitalistycznego i komunistycznego, występuje w ten, co można nazwać religią maszyny. Hipertrofia maszyny. Obsługa maszyny. Zachęta dla maszyny.

Czytałem w swoim czasie ogromny artykuł w „Berliner Tageblatt” p. t. „Besuch bei Fort”. Nawet niemiecka systematyczność i planowość widzą się przed obrazami tam widzianymi. Człowiek w ciągu wielu dni, tygodni i lat skazany na wykonywanie tego samego ruchu. Tego samego ruchu, podkreśla autor artykułu. Czyż może być coś bardziej ogłupiającego?

Nie chodzi tutaj o rozważanie dobrodziejstw i stron ujemnych tego nadmiernej częstotliwości rozwoju techniki. Rzecz oczywista, że w Polsce wzrost ilości maszyn przez czas długi będzie dobrodziejstwem.

W kierunku coraz większej mechanizacji wszystkiego zmierza postęp. „Nie wolno przeciwstawiać się postępowi” — mówią ludzie praktycy. Szalonym rozpędem coraz większe rekordy porwa ludzkość. Przynosi dużo udogodnień, zwalnia od ciężkiego trudu galerników, kulistów i czarownic, zasnołowych robotarzy. Spręża ludzkość coraz bardziej w jedną rodzinę, pozostając ze sobą w ciągłym kontakcie, doprowadza do absurdu wojnę. Ale jest rzecz wskazana zastanowić się, czy dobrze czynimy, poddając się propagandzie kultu techniki, kultu maszyny.

Najbardziej zabójczą siłą dla rozwoju intelektualnego jest chyba — oprócz prządństwa — nuda. Nie zdajemy sobie sprawy na tożby, jak łatwo można się znudzić, mając zadanie wrażeń, zadanie ostrych, oszalałających wrażeń. Znamy przecież doskonale Amerykę, bo byliśmy na dziesiątkach filmów amerykańskich. Zna my dobrze Niemcy, bo byliśmy na filmach „Cif”. Albo wzięty sprawę użecnia się języków obcych. Pełn osób nie chce obecnie postęgiwać się zmiudnym systemem użecnia się języka obcego za pomocą gramatyki i słownika. Przecież istnieją (b. drogie) płyty gramofonowe „Lagnaphone Institute”. Jest nadzieja, że do doskonałości jeszcze filmy mówione, jest nadzieja, że za paręset złotych, które trzaby obecnie wyrzucić na płyty, można będzie nauczyć się języka obcego w jakiś inny, endowny sposób, o jakim pomyśli technika. Będzie to można zrobić — niejaki nadzieja — ale, szybko, bez większego wysiłku.

Bo technika zmierza wytrwale, ażeby znieść wszelki wysiłek ludzki nie tylko fizyczny, ale również umysłowy. W ten, że zniekształca wysiłek umysłowy, kryje się niebezpieczeństwo.

W zależności, jak się zdaje, od techniki pozostaje tendencja sportu do uczenia się i ciata człowieka maszyny, zdmiewającego do bity wyszyskującej siły natury. Do tego wszystkiego dołącza się kult losciowych rekordów. Szybciej, coraz szybciej... Nie pomagają złośliwe uwagi, że szkapa dorozkarska bieżnie szybciej od Nurmejo, że niena poco wyznaczać (na krótko) wszechświatową skawę Urugawajowi za to, że na jedną z Olimpiad dał drużynie „gwajjalnie” kopię piłę nożną. Takie to czasy, że geniusz ludzki między innymi przejawia się w kopaniu piłki nożnej.

### KINOMANJA

Zamysł artystyczny symbolizmu teatru fotograficznego doskonałość kina. Zamiast kultu żywego słowa, piękna słowa, piękna myśli — kult obrazów, ruchu, gry światła, kult foto — i fonografizmu. W wyniku tego myślenie skrótami, samilowanie do silnych, barwnych, szybko zmieniających się wrażeń. W wyniku tego „telegraficzność” stylu powieści współczesnych, w których analogie użecnia zastępują, zwarte, pobykliwe i dźwięczne frazy. Następuje obamkorystyczna ułeczka przed rzeczywistością życia w „rąjską dziedziną uduy”, która nie jest już jednak ożywieniem słońcem poezji, lub marmurowym spokojem nauki, ale skapaną w szczeniwnym świetle, piosenkową duszącą wonią podzwrotnikowych kwiatów ciemlamy. „Trujny czar” narkotyku — oto najlepsze określenie wartości i niezbędności kina dla tych, którzy nienal codziennie pragną patrzeć na srebrnym ekranie, biorąc całymi miesiącami książki do ręki i utrzymując, że na widok zdjęć plenerowych można użecnia woi górskich lasów i słony zapach morskich wybrzeży.

Wszystko powyższe napisane nie oznacza bynajmniej, że niepotrzebne są maszyny, kino i sport. Wszystko to daje dużo dobrego. Kino daje w łatwej „lekkostawnej” formie dużo wiadomości geograficznych i etnograficznych, uczy niektórych elegancji, innych patriotyzmu, lub wzruszenia się cudzą niedolą, oraz cudzem bogactwem. Sport wykształca przepyszne typy opalonych w słońcu junaków, jest blizostawioną niebezpieczną i duszącą.

Wszystko powyższe napisane nie oznacza bynajmniej, że niepotrzebne są maszyny, kino i sport. Wszystko to daje dużo dobrego. Kino daje w łatwej „lekkostawnej” formie dużo wiadomości geograficznych i etnograficznych, uczy niektórych elegancji, innych patriotyzmu, lub wzruszenia się cudzą niedolą, oraz cudzem bogactwem. Sport wykształca przepyszne typy opalonych w słońcu junaków, jest blizostawioną niebezpieczną i duszącą.

Wszystko powyższe napisane nie oznacza bynajmniej, że niepotrzebne są maszyny, kino i sport. Wszystko to daje dużo dobrego. Kino daje w łatwej „lekkostawnej” formie dużo wiadomości geograficznych i etnograficznych, uczy niektórych elegancji, innych patriotyzmu, lub wzruszenia się cudzą niedolą, oraz cudzem bogactwem. Sport wykształca przepyszne typy opalonych w słońcu junaków, jest blizostawioną niebezpieczną i duszącą.

Wszystko powyższe napisane nie oznacza bynajmniej, że niepotrzebne są maszyny, kino i sport. Wszystko to daje dużo dobrego. Kino daje w łatwej „lekkostawnej” formie dużo wiadomości geograficznych i etnograficznych, uczy niektórych elegancji, innych patriotyzmu, lub wzruszenia się cudzą niedolą, oraz cudzem bogactwem. Sport wykształca przepyszne typy opalonych w słońcu junaków, jest blizostawioną niebezpieczną i duszącą.

## Rozwiązanie Walnego Zebrania Bratniej Pomocy

Na kilka tygodni przed walnym zebraniem Bratniej Pomocy swiat akademicki USB był „minowany” preludjami wyborczymi.

Pierwszy w tym wypadku „Ruch Młodych” pierwiej niż to zdążył zrobić Bratniak w postaci sążnystych artykułów omawiających wytyczną i znojną pracę obecnego Zarządu Bratniej Pomocy. „Cyframi bito po głowie”, miast zwyczajem lat ubiegłych jeździć na szkapie żydowskiej — numerus clausus — autonomii. Niestety, szkapca zdechła — numerus clausus się zdumiał, z autonomią się zgodzono, mimo, że Rząd miał na niej „zęby polamać”. Tak, poczęto w tym roku cyframi operować. Kalkulacje, bilansy, zyski i straty, otwarcia, zamknięcia, cyfry, cyfry — poczęła, którą Endecy chcieli ująć siebie i innych, a przedewszystkiem siebie.

Tak, trzeba stwierdzić, że wszechpolecacy w tym roku przystąpili do roboty wyborczej poważniej. Nie dziwnego, zrozu mieli, że pojęciami „Naród”, „Zyd”, „przez z Rządem” ludzi co mądrzejszych się już nie nabierze. A więc trza było cyframi imponować. Niestety i ten wybieg nie udał się. Poznano się. Pojęzacy cyfr akademicki nie napelni pustej kieszeni pieniędzy potrzebnymi na opłaty uniwersu — pustego żołądka — ciepłą żugą zimnego pieca na poddaszu — węglami. Pojęzacy cyfr, pozostała tylko pojęzacy, a na jej jakości poznano się w zupełności. Wykazało to sobotnie walne sprawozdawcze zebranie Bratniej Pomocy. Na nie przyszyły się kontrargumenty p.o. prezesa Janickiego i innych członków Zarządu. Druzgocząca, a rzeczowa siła krytyki kol. Wolskiego powaliła zdecydowanie działalność obecnego Zarządu. Zarządu, który wykazał sumę bez siły w kompetencjach prowadzenia tak poważnej i odpowiedzialnej placówki.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze, W związku z listem kol. Bazylio Dobrowolskiego zamieszczonym w Nr. 67 „Słowa” uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma następującego sprostowania.

Kol. Bazyli Dobrowolski dopuścił się w liście swym szeregu nieścisłości, które godzą zarówno w kierownictwo XII-iej Szpoki Akademickiej, jak również i autora nowego aktu. Za kierownictwo XII-iej Szpoki Akademickiej zabiera głos kol. Stanisław Janicki, kol. Karcezmarek i Wszeźniaki, ja zaś jako autor oznajmiam co następuje:

Kol. Stanisław Janicki oświadczył mi, iż kol. Bazyli Dobrowolski w obecności Karcezmarka upoważnił kierownictwo Szpoki do skreślenia II-go aktu, jeśli się nie będzie pódobał — wyrażnie o skreślenie, gdyż na zadne poprawki kol. Dobrowolski się nie zgadzał, uważając, że akt jest dobry, sam kol. Dobrowolski przyznaje, że akt został całkowicie zmieniony a nie przerobiony. Co zaś do poddawania w dalszym ciągu nazwiska kol. Dobrowolskiego w komunikatach prasowych, to jak wiem od kilku dni komunikatów takich niema, a zmaana akta nastąpiła przed wczoraj (8. III. 34) i dalej następuje część listu jaka otczyła kol. Janickiego z „Banda”. Wiemy, że „Banda”, pracując od dosyć dawna, która kol. Dobrowolskiemu nie przynosi zaszczytu, dając wyraz swemu niezadowoleniu dopuścił się recenzji mego aktu.

Przedewszystkiem mówi o lekkim zapożyczeniu pomysłów; starałem się w zupełności tego uniknąć lecz niestety miałem do rozporządzenia już wykonane łalki i dekoracje. W recenzji swej kol. Dobrowolski poszedł tak daleko, iż napisane przezeń teksty nazwał pornografal — to takby jakby sklepikarz zachwalał swój towar oczerniając sąsiada. Recenzja ta jest zupełnie nie na miejscu.

Dziękując zgry Panu Redaktorowi za umieszczenie sprostowania, łacze wyraz szacunku.

Wiktor Trościanko

Umieszczamy w naszym dziele, skierowanym tu, jako sprawa akademicka, list. Nie wymaga on właściwie komentarzy. Jednak wszystkim warto przypomnieć obojętnie, reklamę całą, jaka otczyła kol. Janickiego z „Banda”. Wiemy, że „Banda”, pracując od dosyć dawna poza dwoma czy trzema przedstawieniami Skalmierzanek, (zasługa chóru i orkiestry — kółka muzycznego) i wyżej wspomnianą szpokę nie nie dała. Nie było czwrtków, ani nawet „Tygodni Akademika” oprócz akademickiego pochodu nie wyłało się życie akademickie, to mało, Janicki i S-ka nie dotrzymywali obietnic. Zamknięto drzwi „apolitycznej” Bandy przed innymi, poproszto dlatego zamknięto, że niektórym własnym ludziom trzeba było zrobić bezkonkurencyjną reklamę.

I wreszcie Szpoka, Szpoka taka, że pod naciskiem opinii publicznej trzeba ją zmienić, przerabiać, uzupełniać i korygować. Jak są jej zalety po zmianie nie uwierzcie nikomu, napiszemy w odpowiednim czasie. Tymczasem tylko chcemy podkreślić tę „szpokę” jaką jest życie kulturalne Bratniaka.

Umieszczamy w naszym dziele, skierowanym tu, jako sprawa akademicka, list. Nie wymaga on właściwie komentarzy. Jednak wszystkim warto przypomnieć obojętnie, reklamę całą, jaka otczyła kol. Janickiego z „Banda”. Wiemy, że „Banda”, pracując od dosyć dawna poza dwoma czy trzema przedstawieniami Skalmierzanek, (zasługa chóru i orkiestry — kółka muzycznego) i wyżej wspomnianą szpokę nie nie dała. Nie było czwrtków, ani nawet „Tygodni Akademika” oprócz akademickiego pochodu nie wyłało się życie akademickie, to mało, Janicki i S-ka nie dotrzymywali obietnic. Zamknięto drzwi „apolitycznej” Bandy przed innymi, poproszto dlatego zamknięto, że niektórym własnym ludziom trzeba było zrobić bezkonkurencyjną reklamę.

Umieszczamy w naszym dziele, skierowanym tu, jako sprawa akademicka, list. Nie wymaga on właściwie komentarzy. Jednak wszystkim warto przypomnieć obojętnie, reklamę całą, jaka otczyła kol. Janickiego z „Banda”. Wiemy, że „Banda”, pracując od dosyć dawna poza dwoma czy trzema przedstawieniami Skalmierzanek, (zasługa chóru i orkiestry — kółka muzycznego) i wyżej wspomnianą szpokę nie nie dała. Nie było czwrtków, ani nawet „Tygodni Akademika” oprócz akademickiego pochodu nie wyłało się życie akademickie, to mało, Janicki i S-ka nie dotrzymywali obietnic. Zamknięto drzwi „apolitycznej” Bandy przed innymi, poproszto dlatego zamknięto, że niektórym własnym ludziom trzeba było zrobić bezkonkurencyjną reklamę.

## Zebranie Sprawozdawcze w Kole Prawników

Wybory w Kole Prawników mają już swoją tradycję. Zbliżający się termin Walnego Zebrania co roku wzbudza gorączkowy ruch na całym wydziale, a życie w kole uderza żywcem, mocejącym tempem. Rok bieżący był pod tym względem specjalny. Nowy system wyborów przez głosowanie do urn naraził tyle formalności przedwyborczych, że odpowiednio przygotowaniu rozpoczęły się już na długo przed właściwymi wyborami, które odbyły się dopiero w piątek 16 marca. Przygotowania te zostały wreszcie zakończone i w piątek dnia 9 bm. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze, na którym dotychczasowy Zarząd przedstawił rezultaty swej pracy.

Mimo, że Walne Zebrania straciły wiele ze swego pierwotnego znaczenia i atrakcyjności, odpadł bowiem najważniejszy akt wyboru nowych władz, jednak stopień zainteresowania członków Kole nie zmniejszył się. Już na pół godziny przed zebraniem, zapchała się sala Śniadeckich. Około 200 osób przyszło wysłuchać właściwie tylko samej dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu, gdyż sprawozdania, zaważas wydane drukiem, zwyczajem lat po przednich, jako zbyt długie, nie są odczytywane.

Zebranie punktualnie o godz. 8 wiecz. otworzył kol. Tadeusz Wolski, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Kandydatów było dwóch, kol. Obuchowicz Józef, zgłoszony przez kol. Krasowskiego, pehonomonika listy „następujący zarząd” i kol. Nowodworski, zgłoszony przez kol. Sobocza z uławianizowanego Naukowego Komitetu Wyborczego. W głosowaniu większość głosów przeszedł kol. Obuchowicz.

Sprawozdanie zarządu nie odczytywane, jak zaznaczyłem, ale wydrukowane przedstawiało ciekawostki pracy ustępującego zarządu. Jak widać ze sprawozdania praca była bardzo wydajna, wydajniejsza, niż w latach ubiegłych. I tak majątek Kole doznał powiększenia o dalsze 3.000 zł. Zysk całoroczny wyniósł 3.500 zł. czyli o 2300 zł. więcej niż w roku ub.; obrót w kasie Kole wzrósł o 50 procent do sumy 67 tysięcy złotych, gdy tymczasem wydatki administracyjne pozostały bez zmian. Świadczy to wybitnie o pełnej poświęcenia pracy członków ustępującego zarządu. Wskazują na to również wyniki działalności poszczególnych agend kole. Taka sekcja wydawnicza zwiększyła swe dochody w porównaniu do roku ubiegłego o 500 zł., dając w tym roku 1300 zł. czystego zysku. Wartość biblioteki zwiększyła się o 1500 zł. do sumy 6000 zł. W roku ub. wzrost wynosił tylko 500 zł. Kole rozpoczęło działalność samopomocową wydając pozycję krótkoterminową. Na ten cel wydatkowane sumę 6000 zł. Strona naukowa doznała również poprawy, co należy stwierdzić z całą satysfakcją.

Dyskusja jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem, nie była zbyt interesująca. Mówcy opowiadali podnosili rozmaite nierozważne zarzuty w rodzaju: dlaczego stare i bezwartościowe książki z biblioteki Kole usunęto i oddało Kł. Cresovia na cele prowadzonej WIECZÓR POETYCKI W SALI ŚNIADECKICH

W Sekcji Twórczości Oryginalnej Kole Polonistów są poeci i krytycy. Zarząd kol. Polonistowskiego wydał w roku ubiegłym trzy tomy poetyckie (Cz. Miłosza, J. Zagórskiego i Antologię poezji społecznej), które zostały uznane przez krytykę, jako realny wkład do literatury.

Ostatnim wieczór poetycki poświęcony był awangardowym utworom o charakterze społecznym. Młodzi członkowie S. T. O. nie tylko piszą i czytają swoje wiersze, ale starają się pozostawać w kontakcie ze społeczeństwem zdobywając w tej dziedzinie, zarówno w zakresie teorii, jak i twórczości.

Nie dziwnego, że bawiący obecnie w Wilnie wybitny poeta K. I. Gałczyński również trafił do młodych polonistów. Poeta ten, po sukcesach na śródnie literackiej, wystąpił z własnym wiceozem autorskim, organizowanym przez Kole Polonistów. Wieczór odbył się dnia 16 marca r.b. o godz. 19 w sali Śniadeckich USB. Pójdziemy.

T. M.

## Przegląd prasy akademickiej

„Jeszcze o rozdźwiękach w stronnictwie narodowym pismo „Dekada”

Młodzież endecka publicznie skrytykowała taktykę Stronnictwa Narodowego. Jej przedstawiciele oświadczyli mianowicie władzom stronnictwa w Warszawie, Łwowie i Wilnie, że będą musieli poddać rewizji swój dotychczasowy stosunek do Stronnictwa Narodowego. Oświadczenie to zostało spowodowane absencją posłów Stronnictwa Narodowego na historycznym posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia r.b. Jednak nie jest to jedyny powód rozdźwięków pomiędzy młodymi a starszym pokoleniem endecji.

Już na kilka miesięcy przedtem widzieliśmy zatargi w Wilnie, w czasie słynnej afery pośta Zwierzyńskiego i tam właśnie zauważyliśmy krańcowo różne stanowisko młodych i starszyzny narodowej demokracji. Kilka tygodni temu, jeden z filarów „młodej endecji”, p. Stahl, stwierdził, że starsze pokolenie endecji „mnie żywo obchodzi przyszłość, nie przeszłość, w której zawarła się pełnia ich działalności”. „Akademik Polski” wyraźnie oświadcza, że chociaż „konieczność działania w formach prawnych spowodowała utworzenie się sekcji młodych Stronnictwa Narodowego”, to „nie zna jednakże duszy Młodych ten, który chciał z tego powodu łączyć ruch narodowo-radykalny np. ze światopoglądem p. Stroniskiego”.

Rozdźwięki te nie będą zdają się mieć jakichś dalszych i konkretnych skutków. To, możemy stwierdzić obserwując naszą wieloletnią stonkski, gdzie bodają najwięcej było powodów do rozdźwięków. A jednak jakos się młodzi „idowcy” ze starymi „idowcami” z ul. Orzeszkowej i Mostowej pogodzili. Ze nie przynosi to młodym endekom zasztytu, to prawda, no ile to już ich sprawi.

## Wylewam żółć

Walne zebranie waliło się na głowy endeckie falangą takich zarzutów, że kol. Grabowskemu ciępnął gnęśa skórka, kol. N. G. brakło właściwego mu w artykułach rozpostnienie w bezwzględności ogólników stylu, a kol. Wardejn zapomniał demagogicznego języka w odziedziczonych po Branikim ustach. Rzeczono się na różne koncepty. Był taki skrutator, który pytał swego partyjnego przywódcę, czy mu wolno iść obliczać przewagę nieprzychylnych zarządowi głosów. Nie chciało się być bezstronnym. A szkoda. Bo w endekim obozie brak podobno ludzi o przekonaaniach z własnego przekonania. Dużo zato z wydziałowskiego przekonania. Nie dowodzi to bynajmniej, że ktoś jest endekiem, czy endeczką przez to, iż mu pozwalają gdzieś umieszczać słuho feljtony. Owszem — jest nim lub nią ze względu na naturę osobistą. — Nigdy nie posiadałem endeków o wytworność dowcipu. Teraz przekonałem się, że nawet przystojne endeczki lubią dowcip, które się słyszą w wytw. filmowej w czasie mukraczenia filmu z... życia robotników portowych. Chciałby osądzić jako przypadek zrużeczenie się takiego właśnie „dowcipu” w ostatnich wierszach feljtonu p. t. „Sen” (autorki, czy czytelnika?).

Podobno są dowcipni (do Szpoki też, do Szpoki), którzy uważają, że „walne” zwycięstwo endecji wywołują to, że walne zebranie zostało rozwiązane dzięki bawolim rykom różnych butelkowych młodzieńców.

Spisek na walnem zebraniu dojrzał. Podobno Spartanie uchwalił ważne sprawy za pomocą krzyków — mianowicie, ta kupa zwycięzów, która głośniej rzywała. U nas też metody, mimo usilnych starań tych, co nie tylko na żart, ale i na serio robią... szpokę — niema. Tak, kolego o wyupianych oczach, z końca sali, tak! Tak, kolego z pięciem pod prawem okiem, tak!

I nie tylko krzyków. Na sehadach, u stóp trybuny, siedzieli biali, nieopierzone, studki koleżanki z pierwszego roku studiowania w Młodzieży Wschepolskiej. To białe nieopierzone studki, jak pewne zwierzątka w Księdze Dżangli u Kiplinga w wężu, wpatrzony było w każde skinienie pięknego kol. Wardejna. Na jego rozkazom zgęgali, krzycały, pokazywały pokazującym języki. Nie wiem, czy to napewno, ale podobno jedno takie niewinne jagniętko przez pomyłkę, czy też ze specjalnej sympatii, wysunęło czerwoną języczkę w kierunku kogós ze „swoich”. Nie wiem też, czy to napewno, że władny kol. Wardejn ostro je zmontował i wogóle nieznaczliwa istota, znalazła się pod przegięciem wszystkich „towarzystw” spod znaku kija i kamienia, za wyrażenie zdania zbyt szczerych. Podobno ją usunął z radykalnej organizacji, zmieniając po swojemu z błotem wykład, opancz w ciężkiej na suchoty umysłowe nie-Ruch-livew... gacie i tak dalej w kółko.

Nie jest rzeczą przyjemną mieć pióro w atramencie, który przypomina czarną wodę endeczeki nógów. Wilja wyleje od tej wody. Walne zebranie popłynę — jakbym się spodziewał przetrwać w pewnym sennie — wytwornym feljtonem — do cholery. Ponieważ nie przyzwyczaiłem się do tego literackiego słowa, powiem jedynie, że uważałem zebranie walne za spiszek z Bufalowej góry, że do uchwalenia, czy nie uchwalenia absolutnym nie oświecając zapomocą ujętego „wyzwiału” — to naprawdę wstyd, hańba, sromota, głuport, idjotyzm, prywatna i wyuzdany paraliż łobuzstwa. Panowie paraliżicy mózgowi z postępowej endekomuny, czyż wam oprócz zasklepienia więcej nie zarzuca... nie można? Chicot.

Chicot.

## Miasto horyzontu

Palcem obrzytna zakreślił wokół sprężoną linję obwodu horyzont, więzający przestrzeń kordonem srebrysto-szklanej mgły, — malował świat daleki na szaro, niebiesko i chłodno, kryjono sączony dym opium wygrzany nam oczy do krwi. Nad głową mieliśmy zawsze mistyczny, szalony zodiak myśli błądziły w zenicie, gdzieś kółko nagiwe Węgi oglądaliśmy piasek w morzu, leżący błędne planety stawali palące z piasku i zamki na lodzie. Tak co dnia i co dnia, bez końca... Orion nam szepotał co wieczór mignaniem bezsensnych powiek tajemnicie dni dawno minionych, których już niema pod słońcem. Dziś świat postępu: budujemy nagwałt wysokie białe domy o szerołakich oknach. Wznosimy świat 40-piętrowych building'ów rozszerzamy przestrzenny horyzont, regulujemy Wisłę i Gopło ostry profil drapacza rysował się na tle nieba. pojętym sieciami kominów a księżyc stał wtedy nad miastem w nowiu. lecz o ten dzień niikt nie pamięta: zgasił powab księżycy krzyk betonu, cementu, romantycznego słowika zagłuszyl krzyk: „Mobilizacja! Zbrojne przygotowanie!” Zbigniew Kościuszka-Zaba

## Zebrań Sprawozdawcze w Kole Prawników

Wybory w Kole Prawników mają już swoją tradycję. Zbliżający się termin Walnego Zebrania co roku wzbudza gorączkowy ruch na całym wydziale, a życie w kole uderza żywcem, mocejącym tempem. Rok bieżący był pod tym względem specjalny. Nowy system wyborów przez głosowanie do urn naraził tyle formalności przedwyborczych, że odpowiednio przygotowaniu rozpoczęły się już na długo przed właściwymi wyborami, które odbyły się dopiero w piątek 16 marca. Przygotowania te zostały wreszcie zakończone i w piątek dnia 9 bm. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze, na którym dotychczasowy Zarząd przedstawił rezultaty swej pracy.

Mimo, że Walne Zebrania straciły wiele ze swego pierwotnego znaczenia i atrakcyjności, odpadł bowiem najważniejszy akt wyboru nowych władz, jednak stopień zainteresowania członków Kole nie zmniejszył się. Już na pół godziny przed zebraniem, zapchała się sala Śniadeckich. Około 200 osób przyszło wysłuchać właściwie tylko samej dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu, gdyż sprawozdania, zaważas wydane drukiem, zwyczajem lat po przednich, jako zbyt długie, nie są odczytywane.

Zebranie punktualnie o godz. 8 wiecz. otworzył kol. Tadeusz Wolski, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Kandydatów było dwóch, kol. Obuchowicz Józef, zgłoszony przez kol. Krasowskiego, pehonomonika listy „następujący zarząd” i kol. Nowodworski, zgłoszony przez kol. Sobocza z uławianizowanego Naukowego Komitetu Wyborczego. W głosowaniu większość głosów przeszedł kol. Obuchowicz.

Sprawozdanie zarządu nie odczytywane, jak zaznaczyłem, ale wydrukowane przedstawiało ciekawostki pracy ustępującego zarządu. Jak widać ze sprawozdania praca była bardzo wydajna, wydajniejsza, niż w latach ubiegłych. I tak majątek Kole doznał powiększenia o dalsze 3.000 zł. Zysk całoroczny wyniósł 3.500 zł. czyli o 2300 zł. więcej niż w roku ub.; obrót w kasie Kole wzrósł o 50 procent do sumy 67 tysięcy złotych, gdy tymczasem wydatki administracyjne pozostały bez zmian. Świadczy to wybitnie o pełnej poświęcenia pracy członków ustępującego zarządu. Wskazują na to również wyniki działalności poszczególnych agend kole. Taka sekcja wydawnicza zwiększyła swe dochody w porównaniu do roku ubiegłego o 500 zł., dając w tym roku 1300 zł. czystego zysku. Wartość biblioteki zwiększyła się o 1500 zł. do sumy 6000 zł. W roku ub. wzrost wynosił tylko 500 zł. Kole rozpoczęło działalność samopomocową wydając pozycję krótkoterminową. Na ten cel wydatkowane sumę 6000 zł. Strona naukowa doznała również poprawy, co należy stwierdzić z całą satysfakcją.

Dyskusja jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem, nie była zbyt interesująca. Mówcy opowiadali podnosili rozmaite nierozważne zarzuty w rodzaju: dlaczego stare i bezwartościowe książki z biblioteki Kole usunęto i oddało Kł. Cresovia na cele prowadzonej WIECZÓR POETYCKI W SALI ŚNIADECKICH

W Sekcji Twórczości Oryginalnej Kole Polonistów są poeci i krytycy. Zarząd kol. Polonistowskiego wydał w roku ubiegłym trzy tomy poetyckie (Cz. Miłosza, J. Zagórskiego i Antologię poezji społecznej), które zostały uznane przez krytykę, jako realny wkład do literatury.

Ostatnim wieczór poetycki poświęcony był awangardowym utworom o charakterze społecznym. Młodzi członkowie S. T. O. nie tylko piszą i czytają swoje wiersze, ale starają się pozostawać w kontakcie ze społeczeństwem zdobywając w tej dziedzinie, zarówno w zakresie teorii, jak i twórczości.

Nie dziwnego, że bawiący obecnie w Wilnie wybitny poeta K. I. Gałczyński również trafił do młodych polonistów. Poeta ten, po sukcesach na śródnie literackiej, wystąpił z własnym wiceozem autorskim, organizowanym przez Kole Polonistów. Wieczór odbył się dnia 16 marca r.b. o godz. 19 w sali Śniadeckich USB. Pójdziemy.

T. M.

## Przegląd prasy akademickiej

„Jeszcze o rozdźwiękach w stronnictwie narodowym pismo „Dekada”

Młodzież endecka publicznie skrytykowała taktykę Stronnictwa Narodowego. Jej przedstawiciele oświadczyli mianowicie władzom stronnictwa w Warszawie, Łwowie i Wilnie, że będą musieli poddać rewizji swój dotychczasowy stosunek do Stronnictwa Narodowego. Oświadczenie to zostało spowodowane absencją posłów Stronnictwa Narodowego na historycznym posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia r.b. Jednak nie jest to jedyny powód rozdźwięków pomiędzy młodymi a starszym pokoleniem endecji.

Już na kilka miesięcy przedtem widzieliśmy zatargi w Wilnie, w czasie słynnej afery pośta Zwierzyńskiego i tam właśnie zauważyliśmy krańcowo różne stanowisko młodych i starszyzny narodowej demokracji. Kilka tygodni temu, jeden z filarów „młodej endecji”, p. Stahl, stwierdził, że starsze pokolenie endecji „mnie żywo obchodzi przyszłość, nie przeszłość, w której zawarła się pełnia ich działalności”. „Akademik Polski” wyraźnie oświadcza, że chociaż „konieczność działania w formach prawnych spowodowała utworzenie się sekcji młodych Stronnictwa Narodowego”, to „nie zna jednakże duszy Młodych ten, który chciał z tego powodu łączyć ruch narodowo-radykalny np. ze światopoglądem p. Stroniskiego”.

Rozdźwięki te nie będą zdają się mieć jakichś dalszych i konkretnych skutków. To, możemy stwierdzić obserwując naszą wieloletnią stonkski, gdzie bodają najwięcej było powodów do rozdźwięków. A jednak jakos się młodzi „idowcy” ze starymi „idowcami” z ul. Orzeszkowej i Mostowej pogodzili. Ze nie przynosi to młodym endekom zasztytu, to prawda, no ile to już ich sprawi.

## Wylewam żółć

Walne zebranie waliło się na głowy endeckie falangą takich zarzutów, że kol. Grabowskemu ciępnął gnęśa skórka, kol. N. G. brakło właściwego mu w artykułach rozpostnienie w bezwzględności ogólników stylu, a kol. Wardejn zapomniał demagogicznego języka w odziedziczonych po Branikim ustach. Rzeczono się na różne koncepty. Był taki skrutator, który pytał swego partyjnego przywódcę, czy mu wolno iść obliczać przewagę nieprzychylnych zarządowi głosów. Nie chciało się być bezstronnym. A szkoda. Bo w endekim obozie brak podobno ludzi o przekonaaniach z własnego przekonania. Dużo zato z wydziałowskiego przekonania. Nie dowodzi to bynajmniej, że ktoś jest endekiem, czy endeczką przez to, iż mu pozwalają gdzieś umieszczać słuho feljtony. Owszem — jest nim lub nią ze względu na naturę osobistą. — Nigdy nie posiadałem endeków o wytworność dowcipu. Teraz przekonałem się, że nawet przystojne endeczki lubią dowcip, które się słyszą w wytw. filmowej w czasie mukraczenia filmu z... życia robotników portowych. Chciałby osądzić jako przypadek zrużeczenie się takiego właśnie „dowcipu” w ostatnich wierszach feljtonu p. t. „Sen” (autorki, czy czytelnika?).

Podobno są dowcipni (do Szpoki też, do Szpoki), którzy uważają, że „walne” zwycięstwo endecji wywołują to, że walne zebranie zostało rozwiązane dzięki bawolim rykom różnych butelkowych młodzieńców.

Spisek na walnem zebraniu dojrzał. Podobno Spartanie uchwalił ważne sprawy za pomocą krzyków — mianowicie, ta kupa zwycięzów, która głośniej rzywała. U nas też metody, mimo usilnych starań tych, co nie tylko na żart, ale i na serio robią... szpokę — niema. Tak, kolego o wyupianych oczach, z końca sali, tak! Tak, kolego z pięciem pod prawem okiem, tak!

I nie tylko krzyków. Na sehadach, u stóp trybuny, siedzieli biali, nieopierzone, studki koleżanki z pierwszego roku studiowania w Młodzieży Wschepolskiej. To białe nieopierzone studki, jak pewne zwierzątka w Księdze Dżangli u Kiplinga w wężu, wpatrzony było w każde skinienie pięknego kol. Wardejna. Na jego rozkazom zgęgali, krzycały, pokazywały pokazującym języki. Nie wiem, czy to napewno, ale podobno jedno takie niewinne jagniętko przez pomyłkę, czy też ze specjalnej sympatii, wysunęło czerwoną języczkę w kierunku kogós ze „swoich”. Nie wiem też, czy to napewno, że władny kol. Wardejn ostro je zmontował i wogóle nieznaczliwa istota, znalazła się pod przegięciem wszystkich „towarzystw” spod znaku kija i kamienia, za wyrażenie zdania zbyt szczerych. Podobno ją usunął z radykalnej organizacji, zmieniając po swojemu z błotem wykład, opancz w ciężkiej na suchoty umysłowe nie-Ruch-livew... gacie i tak dalej w kółko.

Nie jest rzeczą przyjemną mieć pióro w atramencie, który przypomina czarną wodę endeczeki nógów. Wilja wyleje od tej wody. Walne zebranie popłynę — jakbym się spodziewał przetrwać w pewnym sennie — wytwornym feljtonem — do cholery. Ponieważ nie przyzwyczaiłem się do tego liter



